

Jan Mazur

Z ZAGADNIEN FLEKSYJNYCH WSCHODNIEGO POGRANICZA JĘZYKOWEGO
(NA MATERIALE LUBELSKIM)

Tereny pogranicza językowego ze względu na swoją specyfikę od lat przyciągały uwagę badaczy, a jego złożoność podkreślają liczne prace teoretyczne dotyczące geografii lingwistycznej¹. W pracach tych zgodnie podkreśla się, że obszary stanowiące peryferia językowe podlegają znacznie słabszej irradiacji poszczególnych centrów, znajdują się za to w zasięgu oddziaływania przynajmniej dwóch, zazwyczaj zaś większej liczby ośrodków. W połączeniu ze związkami etnograficznymi, kulturowymi, polityczno-administracyjnymi, nierzadko też ze specyficznymi warunkami geograficznymi stają się te tereny oazą form archaicznych, ośrodkami innowacji i różnorodnych przekształceń. System językowy mieszańców terenu pogranicza dzięki różnego rodzaju interferencjom podlega w mniejszym lub większym stopniu rozchwianiu. Mimo tej mnogości zjawisk występujących na wszystkich terenach peryferyjnych większość polskich prac dotyczy zwłaszcza pogranicza językowego polsko-czeskiego i polsko-morawskiego².

¹ Do najbardziej znanych należą tu prace E. Coseriu, *La Geografia Lingüística*, Montevideo 1975; B. Małmberga, *Nowe drogi w językoznawstwie* (rozdz. *Geografia lingwistyczna*), Warszawa 1969; M. Bartoliiego, *Der Italienische Sprachatlas und die Arealnormen*, "Zeitschrift für Volkskunde" 1939, t. XI; M. Małeckiego, *Do genezy gwar mieszanych i przejściowych*, "Slavia Occidentalis" 1933, t. XII, s. 81-90; Z. Stieberta, *Sposoby powstawania słowiańskich gwar przejściowych*, Kraków 1938; K. Dejnny, *Polsko-laskie pogranicze językowe na terenie Polski*, Łódź 1951-1953; M. Karasia, *Z problematyki gwar mieszanych i przejściowych*, *Jęz. Pol.*, t. XXVIII, 1958, s. 286-296.

² Należą tu przede wszystkim prace K. Dejnny: *Pogranicze językowe śląsko-morawskie*, *Sprawozdania z czynności i posiedzeń LTN*, Łódź 1950, s. 8-14; *Z zagadnień polsko-czeskiego pogranicza językowego*, *Česko-polský sborník vědeckých prací*, t. II, Praga 1955, s. 113-131, *Polsko-laskie pogranicze językowe na terenie Polski* oraz wspomniane wyżej prace M. Małeckiego i Z. Stieberta.

Niniejsza praca ma na celu zwrócenie uwagi na kilka zjawisk fleksyjnych występujących w języku mówionym mieszkańców wschodniego pasa Lubelszczyzny³. W większości autor opiera się na materiale gwarowym, w mniejszym stopniu na materiale z mniejszych miast. W artykule chodzi głównie o pokazanie zachowania się systemu fleksyjnego w specyficznych warunkach peryferium językowego. Spróbowano więc na wybranych przykładach przedstawić trzy, zdaniem autora, podstawowe zjawiska fleksyjne, znacznie częstsze i bardziej wyraziste na tym terenie niż na terenach centralnych. Należą do nich:

- 1) wyrównania syntagmatyczne i paradygmatyczne,
- 2) zmiany repartycji i funkcji poszczególnych form,
- 3) zmiany struktury niektórych form fleksyjnych na styku oddziaływania dwu różnych formacji.

Jednym z typowych przykładów wyrównań syntagmatycznych są występujące zarówno w gwarach, jak i w potocznym języku regionalnym, formy typu *te moje stare xaxupe*, *te moje druge babe*, polegające na ujednoliceniu końcówek rzeczownika, zaimka, przymiotnika i liczebnika⁴. Formy tego typu znane przeważnie w polszczyźnie kresowej⁵, stanowią jednocześnie przykład powodowania przez wyrównania syntagmatyczne zmian morfologicznych.

Biernikowi I. poj. rzeczowników i żeńskich zaimków twardestomatowych zakończonych na -ą właściwa jest w języku ogólnopolskim końcówka -ę, przymiotników - końcówka -ą. Omawiane konstrukcje powinny więc mieć postać *tę moją starą xaxupę*. Występująca w polszczyźnie kresowej tendencja do łączenia tych form w składnię zgody w połączeniu z powszechnym na wschodzie zanikiem rezonansu nosowego samogłosek nowych spowodowała przekształcenie tego typu konstrukcji na *te moje stare xaxupe*. W procesie wyrównań współdziałał tu zapewne czynnik frekwencyjny, w którym często używany zaimek wskazujący podporządkował sobie pozostałe formy. Nie bez wpływu pozostał tu zapewne fakt ilościowej przewagi form

³ Terminem Lubelszczyzna autor określa obszar leżący w granicach woj. lubelskiego do czerwca 1975 r.

⁴ Szczegółową analizę tego typu form i ich zasięg geograficzny przedstawiła ostatnio H. Pelcowa w artykule *Z zagadnień synkretyzmu fleksyjnego w gwarach Lubelszczyzny*, Jęz. Pol. 1977, t. LVII, s. 335-342.

⁵ Por. MAGP, t. VI, mapy 275-279, a także ustalenia Pelcowej, op. cit.

z końcówką $-e \leftarrow -ę$ nad $-o \leftarrow -ą$. W wyniku oddziaływania tych tendencji nastąpiło pełne wyrównanie form na płaszczyźnie syntagmatycznej⁶. Formy tego typu występują powszechnie w południowo-wschodniej części Lubelszczyzny (okolice Hrubieszowa, Biłgoraja, Tomaszowa, Zamościa) zarówno w gwarach, jak i w potocznym języku regionalnym.

Na samym wschodzie Lubelszczyzny (okolice Hrubieszowa, Chełma, Włodawy) występuje podobne wyrównanie form, przy czym ostatecznym rezultatem tego wyrównania są struktury typu *tu moju staru kałupu*. Końcówka $-u$ jest tu wyraźnym śladem oddziaływania języków wschodniosłowiańskich (ukraińskiego i białoruskiego).

Innym przykładem wyrównania syntagmatycznego są formy typu *to mojo yokno, tamto našo dżevo*. Używanie form z $-o$ stanowi osobliwość na taką skalę nie notowaną w gwarach polskich⁷, nie mówiąc już o potocznym języku regionalnym. Występowanie omawianych konstrukcji można tłumaczyć utrzymaniem się archaicznych form w zaimkach twar-dotematowych (np. *samo, ono*) i procesem wyrównawczym w obrębie miękko-tematowych. Mielibyśmy tu więc do czynienia z procesem odwrotnym niż w języku ogólnopolskim, gdzie zaimki twar-dotematowe wyrównały swoje formy do miękko-tematowych⁸. Interpretacja ta jest jednak wątpliwa, ponieważ, jak wykazały badania B. Dunaja⁹ wyrównania zachodziły najłatwiej w zakresie tych końcówek, w których poszczególne fonemy należały do tej samej klasy, a różniły się tylko wysokością, np.: $e : é, é : i (y)$, natomiast utrudnione były wtedy, kiedy fonemy należały do różnych klas, co zachodzi w wypadku $e : o$. W dodatku formy typu *mojo, tfojo, našo* nie mają charakteru wyłącznego (tak jak to jest w języku ogólnopolskim z nowymi formami *twoje, moje*), ale występują fakultatywnie z formami zakończonymi na $-e$. Należałoby więc w tym

⁶ Można by tu przyjąć jako pierwotne zmiany fonetyczne. Wydaje się jednak że decydujący wpływ miały tu wyrównania na płaszczyźnie syntagmatycznej ze względu na to, że zmiany fonetyczne obejmują przeważnie fonemy tej samej klasy, rzadziej dokonują się w obrębie różnych klas.

⁷ Oboczność *ładne||ładno* poświadcza H. G ó r n o w i c z w pracy *Dialekt malborski*, Gdańsk 1967, s. 174. Większej liczby form tego typu nie poświadczają ani obszerniejsze monografie dialektologiczne, ani opracowania typu syntetyzującego.

⁸ Por. S. R o s p o n d, *Gramatyka historyczna języka polskiego*, Warszawa 1971, s. 278-279.

⁹ B. D u n a j, *Kształtowanie się odmiany przymiotnikowo-zaimkowej w języku polskim*, "Zeszyty Naukowe UW" 1974, s. 17-66.

wypadku przyjąć jako pierwotne wyrównania struktur na płaszczyźnie syntagmatycznej z uwagi na to, że zaimki miękko tematowe występują tu w otoczeniu zaimków wskazujących zakończonych na -o i rzeczowników rodzaju nijakiego zakończonych również na -o. Procesowi wyrównań sprzyjała zapewne wspomniana wcześniej tendencja łączenia się poszczególnych form w składnię zgody. Wymienione wyżej czynniki mogły spowodować stosunkowo szybką adaptację zaimków miękko tematowych do struktur zakończonych na -o. Przekształcone w ten sposób zaimki rozszerzyły w dalszej kolejności zakres użycia na rzeczowniki rodzaju nijakiego zakończone na -e, co spowodowało występujące niekiedy oboczności typu *to mojo yokno! ito našo pole*.

Przedstawione powyżej wyrównania syntagmatyczne i zmiany fonetyczne powodują jednocześnie wyrównania paradygmatyczne, co w konsekwencji prowadzi do synkretyzmu¹⁰ niektórych przypadków. I tak: zatrata nosowości w wygłosowych samogłoskach nosowych powoduje synkretyzm D., B. i Msc. oraz N. i W. (w wypadku form *te moje stare xapupe*) i synkretyzm B. i N. w wypadku form *tu moju staru xapupu*. W formach typu *to mojo pokno* synkretyzm obejmuje M., B. i W.

W świetle powyższych przykładów należałoby przyjąć następujący kierunek zmian: wyrównania syntagmatyczne + zmiany fonetyczne → wyrównania paradygmatyczne. Potwierdzałoby to nadrzędny charakter płaszczyzny syntagmatycznej w systemie języka¹¹.

Innym interesującym zjawiskiem występującym w języku mieszkańców wschodniego pogranicza językowego są zmiany struktur koniugacyjnych spowodowane zmianami fonetycznymi. Wyodrębniona w języku ogólnopolskim koniugacja IV (-em, -esz) nie występuje tu z uwagi na to, że morfemy końcówkowe zostały przekształcone do tego stopnia, iż zidentyfikowały się z końcówkami koniugacji I lub II, przy czym identyfikacja formalna pociągnęła za sobą identyfikację funkcyjną, np.: *yume, yumiš, yumi*, jak *stoje, stojiš, stoji, šme, šmeš, šme*, jak *vezne, vežneš, vežne* itp. Wydaje się,

¹⁰ M. H o n o w s k a używa w tym znaczeniu terminu homonimia, por. jej pracę *Problemy historii fleksji słowiańskiej na tle nowszych ujęć synchronicznych*, Wrocław 1975.

¹¹ Na nadrzędny charakter płaszczyzny syntagmatycznej w systemie języka wskazuje m. in. A. F u r d a l w pracy *Językoznawstwo otwarte*, Opole 1977 (zwłaszcza w części IV: *Budowa języka*).

że duży wpływ miały tu wyrównania do popularnych, często używanych czasowników jak: *jejeś, kjajeś, stoiś, beżeś* itp. Zjawisko to, znane nie tylko w gwarach, lecz i w języku potocznym, stanowi swoisty przykład synkretyzmu koniugacyjnego w pierwszym etapie i uproszczenia struktury koniugacyjnej w drugim.

Zmiany fonetyczne, wyrównania analogiczne, obecność archaizmów (a jak zobaczymy później także zmiany funkcji i dystrybucji poszczególnych końcówek) sprawiają, że system fleksyjny, zarówno koniugacyjny, jak i deklinacyjny, jest na omawianym obszarze niezwykle chwiejny. W zakresie deklinacji wyraża się to obok spotęgowanego synkretyzmu zmianami rodzaju gramatycznego i związaną z tym zmianą przynależności pewnej grupy rzeczowników do różnych typów odmian. Wyjątkowo na tym tle przedstawia się deklinacja żeńska, w której na skutek wpływów gwar zachodnioukraińskich obserwuje się znacznie częstsze niż w innych deklinacjach przechodzenie rzeczowników z odmiany spółgłoskowej do samogłoskowej. Powszechne na tym terenie są więc formy: *brukfja, cerkfja, jabłoŋa, litra, morga, buxyŋka, krokfja, płatfja* itp. W deklinacji tej obserwuje się również najwięcej form z binaryzmem rodzajowym¹².

Również w zakresie koniugacji obserwuje się oprócz wspomnianej już likwidacji koniugacji IV bardzo częste i występujące w dużych ilościach zmiany przynależności czasowników do poszczególnych typów koniugacyjnych, np.:

- krajóm, -aš* - koniugacja III zamiast I,
- staršóm, -aš* - koniugacja III zamiast II,
- struže, -yš* - koniugacja II zamiast III,
- bryžŋe, -yš* - koniugacja II zamiast III,
- myžóm, -aš* - koniugacja III zamiast I itp.

Rozchwiany system językowy sprzyja nie tylko procesom wyrównawczym, lecz także wszelkiego rodzaju zmianom funkcyjnym i dystrybucyjnym poszczególnych form. Przykładem takich zmian są na omawianym terenie końcówki liczby podwójnej i liczby mnogiej czasowników.

Wiadomo, że w XVI-XVIII wieku ogólnopolski system koniuga-

¹² O sprawach tych pisze szerzej w niniejszym tomie W. Bryłowa. Z prac wcześniejszych można tu wymienić rozprawy Z. S t a s z e w s k i e j, *Nahania rodzaju gramatycznego rzeczowników we współczesnym języku polskim* Rozprawy Kom. Jęz. LTN, 1975 i B. R e c z k o w e j, *Dwurodzajowość rzeczowników w gwarach. Studia językoznawcze poświęcone prof. S. Rospondowi*, Wrocław 1966.

cyjny zaczął ulegać zmianom spowodowanym m. in. stopniowym zanikiem liczby podwójnej. Wraz z zanikiem kategorii nie zawsze szedł zanik jej wyznaczników formalnych (końcówek osobowych). Najbardziej powszechny przebieg procesu zaniku liczby podwójnej polegał na zaniku wraz z kategorią jej wyznaczników formalnych. Tak było w języku ogólnopolskim i w gwarach nie znających końcówki *-ta*. Na styku zachodniego i wschodniego pasa gwar Lubelszczyzny proces ten przybrał zupełnie odmienny charakter¹³. Wraz z zanikiem kategorii nie zanikły jej wyznaczniki formalne, stąd też końcówka *-ta*, właściwa dawnej liczbie podwójnej, zaczęła przejmować funkcję tworzenia form liczby mnogiej, pozostawiając końcówce *-cie* tworzenie form grzecznościowych. Proces ten spowodował przejściowe zachwianie systemu koniugacyjnego, wyrażające się utrzymaniem w liczbie mnogiej końcówki *-cie* obok nowej *-ta* oraz tworzenie form grzecznościowych także końcówką *-ta* obok istniejącej już *-cie*¹⁴. W niektórych wsiach obserwuje się tendencję do częściowego uporządkowania istniejącego stanu rzeczy, polegającego na przeprowadzeniu repartycji końcówek i podziale funkcji. Tak jest np. w Zagrodach, Wólce Abramowskiej, Jędrzejówce, Radziemcinie, Bukowej, Hucie Krzeszowskiej, gdzie końcówka *-ta* obok *-va* pełni funkcję tworzenia form liczby mnogiej, *-cie* - form grzecznościowych.

Znanych jest autorowi kilka wsi (Dąbrówka, Zagródk, Szyszków, Naklik), w których gwarze końcówka *-ta* wyparła całkowicie końcówkę liczby mnogiej *-cie* przejmując jej wszystkie funkcje (łącznie z grzecznościową). Końcówka *-cie* uznawana była wyłącznie za cechę mowy "pańskiej" i używana tylko w kontaktach z ludźmi spoza swojego środowiska¹⁵. Ostatnio obserwuje się w tych wsiach wprowadzanie końcówki *-cie* w 2. os. lm. ale tylko w formach czasu przeszłego.

¹³ Problem ten został omówiony szerzej w artykule J. Mazura, Końcówka *-ta* w funkcji pluralis maiestaticus w gwarach Lubelszczyzny, Jęz. Pol. 1971, t. LI, s. 364-374.

¹⁴ Końcówkę *-ta* w funkcji grzecznościowej zanotowano także na innych obszarach peryferyjnych: Z. Sobierański w gwarach kujawskich, T. Zdancewicz w gwarach koło Suwałk i Augustowa, MAGP w Upałtach k. Giżycka, Atlas językowy Kaszubszczyzny we wsi Kłanin pow. Stargard Szczeciński.

¹⁵ Potwierdzają się tu spostrzeżenia A. Zaręby, por. jego prace: Praca dialektologa w terenie, Wrocław 1958; Zbieranie materiałów w terenie, Wrocław 1956.

Z podanych spostrzeżeń wynika, że gwary te mają dość chwiejny system koniugacyjny, wyrażający się brakiem konsekwentnego rozgraniczania funkcji współistniejących obok siebie wielu typów form, co tłumaczy się jasno dezintegracyjnym wpływem innych gwar polskich oraz gwar ukraińskich i białoruskich. Jest to o tyle łatwe, że cechy rdzennie polskie, oddalone od ośrodka centralnego, ulegają osłabieniu i stają się podatne na przekształcenia, które mają najczęściej charakter zmian funkcyjnych i dystrybucyjnych, czasem jednak są to przekształcenia struktury formy.

W literaturze dialektologicznej znane są fakty występowania w gwarach form skontaminowanych. Na możliwość kontaminacji końcówek *-źva* i *-śmy*, a w efekcie powstania nowotworu fleksyjnego *-śma*, wskazywali m. in.: K. Nitsch¹⁶, K. Dejna¹⁷, S. Urbańczyk¹⁸ akcentując szczególnie czynnik historyczny, jakim był zanik kategorii liczby podwójnej w języku polskim. Wydaje się, że w gwarach dużą rolę odegrała w tej mierze geografia lingwistyczna. Otóż końcówka *-śma* występuje zazwyczaj na obszarach zetknięcia się form z *-śmy* z formami z *-źva*. Pojawia się ona zwłaszcza na obszarach przejściowych (Kociewie, Malborskie, Lubelszczyzna)¹⁹. Podobnie jest z końcówką *-ma* (wyjawszy zwarty obszar centralnej Wielkopolski). Hipotezę wpływu geografii lingwistycznej na powstanie końcówki *-śma* zdaje się potwierdzać przykład z gwar południowolubelskich. Kończówka *-śma* w funkcji wskazywania 1. os. 1. mn. czasu przeszłego występuje m. in. w Hedwiżynie. Jest to o tyle interesujące, że Hedwiżyn jest miejscowością położoną najbliżej Lipowca, gdzie w tej funkcji występują końcówki *-źva* i *-śmy*. W gwarze Hedwiżyna końcówki te uległy kontaminacji. Potwierdziła się tu także obserwacja K. Nitscha, że końcówka *-śma* nigdy nie występuje razem z *-źva*²⁰.

Innym przykładem potwierdzającym powstawanie form skontaminowanych w zasięgu oddziaływania różnych struktur jest nazwa naci marchwi. Zachodnia część Lubelszczyzny używa tu nazwy *nać*,

¹⁶ K. N i t s c h, *Dialekty języka polskiego*, Wrocław 1958, s. 51.

¹⁷ K. D e j n a, *Dialekty polskie*, Wrocław 1973, s. 68-69.

¹⁸ S. U r b a ń c z y k, *Zarys dialektologii polskiej*, Warszawa 1968.

¹⁹ Por. D e j n a, *Dialekty...*, mapy 68-69.

²⁰ N i t s c h, *op. cit.*, s. 51.

wschodnia *xmełina*, w pasie przejściowym zaś funkcjonuje nazwa *maćina*.

Przedstawione powyżej zjawiska językowe występujące w mowie mieszkańców wschodniego pasa Lubelszczyzny wskazują wyraźnie, że procesy wymienione w części wstępnej artykułu są tu powszechne i żywe. Potwierdzają one w całej rozciągłości tezę o rozchwianiu systemu językowego w specyficznych warunkach peryferycznych, co w konsekwencji prowadzi do różnego rodzaju wyrównań i zmian zarówno funkcyjnych, jak i dystrybucyjnych.

Uniwersytet M. Curie-Skłodowskiej
Lublin

Jan Mazur

ON INFLEXION PROBLEMS ON THE EASTERN LANGUAGE BORDER (DATA FROM LUBLIN AREA)

The author has studied some inflexional processes in the language spoken on the eastern frontier. On the basis of country dialects and colloquial language of eastern towns the author discusses three basic inflexion processes characteristic of that region:

- 1) syntagmatic and paradigmatic compensation,
- 2) changes in occurrence and function of particular forms;
- 3) structural changes of some inflexional forms.

The problem of syntagmatic and paradigmatic compensation is illustrated with forms: *te moje stare xajupel* | *tu moju staru xajupu* and *to moju xokno*, *to našo pole*. The author wants to stress the function of phonetic changes, the frequency factor and formal similarity which all have a considerable effect on compensation processes. In the changes of occurrence and function of particular forms there are cases of declension and conjugation syncretism. The author also discusses functional changes of plural and singular endings after the disappearance of dual number.

The structural changes of particular inflexional forms are illustrated with the contamination (blending) of endings: *-my* and *zva* > *-sma* and the contamination of two names of carrot-leaves: *nać* > *xmełina* > *maćina*.